29

Widok. Theories and Practices of Visual Culture

tytuł:
Wyobrazić sobie historię
źródło:
Widok. Theories and Practices of Visual Culture 2021 nr 29
odsyłacz:
https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2021/29-obrazy-i-wyobrazenia-rasy-historie/wyobrazic-sobie-historie
doi:
https://doi.org/10.36854/widok/2021.29.2365
wydawca:
Widok. Fundacja Kultury Wizualnej
afiliacja:
Uniwersytet SWPS
Uniwersytet Warszawski

słowa kluczowe:

rasa; białość; czarność; uniwersalizm; historia; rasizm

streszczenie:

Wstęp do numeru tematycznego poświęconego obrazom i wobrażeniom rasy i czarności.

-

Wyobrazić sobie historię

Cztery lata po oficjalnym zakończeniu II wojny światowej i sześć lat po zagładzie żydowskiego getta w centrum Warszawy afroamerykański naukowiec i aktywista W.E.B. Du Bois przybył do Polski, by zobaczyć obraz zniszczenia motywowanego nienawiścią rasową. Stanął na Muranowie i patrzył na piętrzące się po horyzont gruzy, które pokrywały ślady życia i śmierci, historie walki i rozpaczy. Warto wykonać to skłaniające do refleksji ćwiczenie i wyobrazić sobie, jak tam stoi, patrzy i zastanawia się nad rasą, przemocą, tożsamością i oporem – kwestiami, które jakiś czas później opisze w słynnym, choć krótkim eseju zatytułowanym *The Negro and the Warsaw Ghetto*[1]. Wizyta Du Boisa w Warszawie wyznaczy koniec tego, co historyk ludobójstwa Dirk Moses nazwał „rasowym stuleciem" (1850–1950)[2], czyli okresu spójnych wyobrażeń rasowych w politykach krajowych i międzynarodowych. Ten czas to również proces modernizacji, który był jednocześnie procesem narastania przemocy na tle rasowym. Wpisana w budowanie narodu polityka wykluczenia, którą można było obserwować w koloniach wielkich państw europejskich, przerodziła się w ludobójstwo przywiezione do domu – nazistowską eksterminację europejskich Żydów. Potem nastąpiła rewolucja praw człowieka, wprowadzenie konwencji o ludobójstwie, konwencji o uchodźcach, konwencji genewskiej, założenie Organizacji Narodów Zjednoczonych itd.[3] W czasie, gdy Moses pisał swój esej *Conceptual blockages and definitional dilemmas in the 'racial century': genocides of indigenous peoples and the Holocaust*, czyli w atmosferze końca lat 90. i początku XXI wieku, wydawało się – jak sam przyznał[4] – że świat zmierza ku postrasowości, kiedy to powojnie zostanie zastąpione przez porządek pozimnowojenny, a multikulturalizm znajdzie się w kulturowym mainstreamie. Bardzo szybko okazało się jednak, że urasowianie nadal stanowi ramę polityki, co stało się szczególnie wyraźne w następstwie

wydarzeń z 11 września 2001 roku. Rasistowska wyobraźnia polityczna miała się doskonale i artykułowano ją na wiele sposobów.

Myślenie o obrazach i wyobrażeniach rasy z perspektywy historycznej i geograficznej, tu i teraz, wymaga powrotu do spotkania W.E.B. Du Boisa z ruinami warszawskiego getta, aby przyjrzeć się zbiorowej pamięci i tożsamości, przeformułować je, zakwestionować hegemoniczne narracje o przeszłości, a także sojusze i formacje tożsamościowe oparte na tych narracjach. Co właściwie miała na myśli polska pisarka Zofia Nałkowska, gdy w 1946 roku zdecydowała się wybrać jako motto dla *Medalionów*[5] – zbioru krótkich, reportażowych opowiadań wojennych – zdanie: „Ludzie ludziom zgotowali ten los"[6]? Wydaje się, że przekonanie stojące za tą decyzją mogło przypominać to, które przyświecało wspomnianej już „rewolucji praw człowieka". Być może uległa powabowi zachodniego uniwersalizmu i hasła „stoimy zjednoczeni" – by użyć słów Françoise Vergès? Wywodząca się z europejskiego oświecenia idea humanizmu wciąż przecież umieszczała jednak niektórych ludzi poza człowieczeństwem: nie-Białych, podporządkowanych, przedstawicieli ludności rdzennej, kobiety itd. Wszystko to, co wiąże się z naszą „sfabrykowaną zgodą"[7], należy zakwestionować. Nigdy nie ma na to odpowiedniego czasu. „Człowiek" jako idea wciąż wydaje się jednak wart obrony, jeśli tylko zdecydujemy się na nowe sojusze, nowe koncepcje wspólnego życia i poważnie podejdziemy do pytania o to, co sprawiło, że nie włączyliśmy do ludzkiej wspólnoty różnych Innych, i co sprawiło, że włączyliśmy siebie? Kiedy te pytania padną, będziemy mogli usłyszeć głosy dysydentów, zobaczyć różne ciała, różne rodzaje pokrewieństwa i rodzinności, niebinarne konstrukcje płciowe, i usłyszeć historię w całej jej złożoności i nieprzystawalności do dotychczasowej wersji. Być może w procesie rozczłonkowywania uniwersalizmu będziemy w stanie włączyć doń nowych członków i uznać ich za to, czym są i byli. Będziemy mogli zobaczyć, jak idea wolności poprzedziła

w umysłach wielu liberałów ideę równości, co umożliwiło im walkę z niewolnictwem, ale już nie o równość Czarnych i Białych, mężczyzn i kobiet. To właśnie rasizm, patriarchalizm i klasizm powstrzymały oświeconą Europę przed realizacją ideałów Rewolucji Francuskiej. I to kapitalizm umożliwiony przez rasizm pozwolił przekształcić ludzi w przedmioty. Oto dlaczego niewyobrażalna rewolucja haitańska, jedyna antyniewolnicza, antykolonialna i antyrasistowska (choć jeszcze nie feministyczna) rewolucja oświeceniowa, znalazła się w centrum zainteresowania wielu badaczek i badaczy oraz artystek i artystów[8]. A czyż historia europejskiej jedności nie stała się teraz nie do pomyślenia, gdy od pewnego czasu coraz wyraźniej wybrzmiewają faszystowskie, islamofobiczne i antysemickie podteksty? Jak zauważa wielu badaczy i baczne obserwatorki, wydaje się, że Europa nie zdekolonizowała się w pełni albo nie poszła introspektywną drogą wystarczająco daleko, by odkryć, że rasizm nie przyszedł z zewnątrz, że pogromy łączą się z niewolnictwem, obozy koncentracyjne z plantacjami, lincze zaś z kolonialnymi torturami.

Europejska krytyczna introspekcja mogłaby rozważyć włączenie pewnych obrazów i ostrożnych analogii, mogłaby przemyśleć na nowo związek między nazistowskim ludobójstwem w Europie a poprzedzającymi je ludobójstwami ludności rdzennej poza Europą, związek między faszyzmem a osadniczym kolonializmem. Następnie powinna uwzględnić obrazy: niesławne zdjęcia linczów Czarnych i równie niesławne zdjęcia z Abu Ghraib, ogrodzenia z drutu kolczastego w Ameryce Północnej, druty kolczaste nazistowskich obozów w Polsce i żydowskich osiedli w Palestynie. Czyje historie ilustrują te wizualne konstelacje? Czyje dziedzictwo?

W książce zatytułowanej *Whites, Jews, and Us. Toward a Politics of Revolutionary Love* francusko-algierska pisarka i działaczka polityczna Houria Bouteldja próbuje znaleźć alternatywę dla tego mocno nadwyrężonego uniwersalizmu

i wskazać możliwość wspólnego życia. Sławi Jeana Geneta, „radykalnego przyjaciela – jak o nim pisze – dwóch wielkich historycznych ofiar białego porządku: Żydów i skolonizowanych”[9]. Ów „przyjaciel” zadał słynne pytanie, które należałoby dziś powtórzyć: „Jak można świętować zwycięstwo nad nazizmem, jednocześnie akceptując genezę kolonializmu i dążenie do realizacji imperialistycznego projektu innymi środkami? Czy można bezmyślnie oddzielić nazizm od wszystkich innych zachodnich zbrodni i ludobójstw?”[10]. A jeśli nie można lub nie należy, to co pozostaje do zrobienia? Genet, jak przypomina Bouteldja, wiedział, „że każdy tubylec, który powstaje przeciwko białemu człowiekowi, daje mu tym samym szansę na ocalenie samego siebie”[11]. Czy można powiedzieć to także dziś z całą pewnością i zasadnie? Autorka wzywa do „prawdziwego spotkania” między Białymi i nie-Białymi; do spotkania, które mogłoby się odbyć „na skrzyżowaniu naszych wspólnych interesów – lęku przed wojną domową i chaosem – w miejscu, gdzie rasy mogłyby się nawzajem unicestwić i gdzie można sobie wyobrazić naszą równą godność”[12]. Pewne rzeczy, które teraz wydają się jeszcze niemożliwe, mogą przestać takimi być, gdy rozpoznamy kryzys i będziemy gotowi i gotowe oderwać się od naszych własnych ran i historii, jednostronnych obrazów i gier o sumie zerowej. „Dlaczego nie napisać historii na nowo, zdenacjonalizować jej, odrasowić?” – pyta Bouteldja. A potem składa, czy raczej cytuje, propozycję sformułowaną wcześniej przez trynidadzkiego historyka, dziennikarza i marksistę C.L.R. Jamesa:

> To są moi przodkowie, mój naród.
> Mogą być Twoi, jeśli ich zechcesz[13].

Kiedy ich przyjmiemy, włączymy do naszej historii, zmieni się nie tylko historia, ale także jej podmioty i narratorzy. Jeśli więc James oferuje nam pamięć o swoich czarnych przodkach i ich buncie, musimy zobaczyć siebie jako tych, przeciwko którym

występowali, i przede wszystkim zrewidować wartości, które sprawiły, że rościliśmy sobie prawo do dominacji.

Wróćmy zatem do W.E.B. Du Boisa patrzącego na ruiny warszawskiego getta. Jak twierdzi Michael Rothberg w książce zatytułowanej *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*,

> Lekcja, którą można wysnuć z jego wizyty w Warszawie, jest równie istotna dla studiów nad Zagładą, studiów postkolonialnych i studiów nad etnicznością w ogóle: różne odmiany prześladowań na tle rasowym, które pojawiły się w wieku XX, zarówno w ich codziennych, jak i skrajnych przejawach zostawiają ślad na wszystkich formach wiedzy[14].

Ale tę lekcję można odrobić także lokalnie: ruiny warszawskiego getta były ruinami Warszawy, ruinami miasta i kraju. Jego mieszkańcy od dziesięcioleci próbują, a nawet walczą o to, by je przyswoić, wziąć w posiadanie (może nie wszyscy mieszkańcy, może nawet ich mniejszość). Równie kłopotliwe wydaje się posiadanie własnej białości, uświadomienie sobie własnego przywileju, który z peryferyjnej pozycji tu i teraz wydaje się jeszcze trudniejszy do pojęcia, bo niesie ze sobą niebezpieczeństwo zawłaszczenia z jednej strony i ryzyko uzurpacji z drugiej. Wydaje się jednak, że nadszedł czas, by z pełną odpowiedzialnością uznać pozycję, z której się myśli i wyobraża sobie tę historię, i wziąć za nią odpowiedzialność. Jak widzimy problem rasy i rasizmu historycznie i z tego miejsca? Co ta peryferyjna pozycja umożliwia, a czego nie pozwala sobie wyobrazić? Jaką narrację tworzymy o naszym stosunku do rasy i jak postrzegamy naszą białość? Czyich przodków zabieramy w tę podróż?

W eseju zatytułowanym *Ludzie Żydom zgotowali ten los* ze zbioru *Prawda nieartystyczna* ocalały z Zagłady polsko-żydowski pisarz Henryk Grynberg zakwestionował motto Nałkowskiej, jego uniwersalistyczny ton i polski antysemityzm. Zagłada, w jego

ujęciu, była zbrodnią ludzkości (stąd „ludzie"), ale nie była zbrodnią przeciwko ludziom (czy ludzkości), gdyż tylko Żydzi zostali z niej w niesłychany (sic!) sposób wyselekcjonowani i wykluczeni oraz skazani na zagładę i wymazanie[15]. W latach 90. wielu odpowiedziało na to intelektualnie i etycznie prowokacyjne stanowisko, po raz kolejny podejmując dyskusję o pamięci Zagłady w Polsce. I dziś, wydaje się, warto zareagować: jakich ludzi miał na myśli Grynberg, przepisując zdanie Nałkowskiej i kwestionując światopogląd, który za nim stał? Czy miał na myśli skolonizowanych mieszkańców Afryki? Czy rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej lub Australii? Czas spotkać się z Du Boisem na ruinach Warszawy i jeszcze raz przeformułować to zdanie: „Biali Żydom zgotowali ten los". Ta historia mogłaby być równie dobrze opowiadana w ten sposób. A potem, gdy zdecydujemy się na poszerzenie perspektywy, możemy nawet pomyśleć: „Biali ludziom zgotowali ten los". Czy taką historię można sobie wyobrazić[16]?

W tym numerze „Widoku" zabierzemy Was w wizualną podróż do współczesnego Haiti za sprawą fotografki Agaty Grzybowskiej, która rusza tropem dwóch innych białych kobiet: Susan Buck-Morss i Mai Deren. Jej fotograficznej konstelacji *Niewidoczne / Les Invisibles*. towarzyszy esej Doroty Sajewskiej. W spojrzeniu Grzybowskiej badaczka wyczuwa pokorę, „która wynika z nieustannej negocjacji między myślą a emocją, zdystansowanym oglądem a doświadczeniem, i przejawia się w subtelnym, skupionym poszukiwaniu widocznych śladów niewidzialnego"[17]. Zostawiając realną politykę poza kadrem, artystka próbuje wydobyć politykę możliwej historyczności.

W **Zbliżeniu** MC Koch przygląda się, jak doświadczenia Marca Chagalla jako Żyda żyjącego we Francji i Rosji w określonym momencie historycznym wpłynęły na kolory żydowskich postaci na jego płótnach. Ów sposób kolorowania posłużył artyście do oznaczenia i destabilizacji postrzegania różnic rasowych w tych dwóch społeczeństwach. Autorka dostrzega w obrazach

Chagalla przekonujące ujęcie tożsamości rasowej jako istniejącej gdzieś pomiędzy tym, co psychiczne, a tym, co społeczne. Jej odczytanie podkreśla fantazmatyczny aspekt rasy. W eseju *Ashanci w Warszawie* Agata Łuksza cofa się do końca XIX wieku, by prześledzić pozostałości „czarności" w historii polskiego teatru, co z kolei pozwala jej odnieść się do uwikłania polskiego społeczeństwa w europejski projekt kolonialny, jego idee, wartości i praktyki kulturowe. Justyna Balisz-Schmelz w eseju *„Obcy we własnym kraju". Afroniemcy i Afroniemki a pozjednoczeniowe konflikty pamięci* analizuje kondycję czarnych Niemców po 1989 roku. *Namibia Today* Laury Horelli i prace kolektywu Mwangi Hutter pozwalają autorce odtworzyć alternatywne narracje na temat współczesnej niemieckiej tożsamości, w których rasa i kolonialna historia Niemiec kwestionują powojenny i pozimnowojenny konsensus dotyczący niemieckości i niemieckiej sztuki. Tę część zamyka rozdział z książki Darby'ego Englisha *To Describe a Life: Notes at the Intersection of Art and Race Terror*[18], zatytułowany *Dwa ciała Kinga*, w przekładzie Anny Warso. Esej ten koncentruje się na niepokojącym obiekcie: *Lorraine Motel, April 4, 1968* – modelu miejsca, w którym dokonano zamachu na Martina Luthera Kinga Jr., wykonanym w 1998 roku przez firmę projektową Boym Partners w ramach serii *Buildings of Disaster*. Autor analizuje ten obiekt z kilku perspektyw: historycznego i współczesnego terroru rasowego w USA, ruchu na rzecz praw obywatelskich i jego protagonistów, idei integracji rasowej, a także afektywnego wymiaru lat 60. wraz z charakterystycznymi dla tej epoki publicznymi emocjami, pragnieniami i formami intymności.

W **Perspektywach** publikujemy rozmowę Katarzyny Bojarskiej z Aną Teixeirą Pinto, współkuratorką – wraz z Kaderem Attią i innymi – projektu *The White West*, którego aktualna odsłona trwa w Haus der Kulturen der Welt w Berlinie. Projekt ten jest „próbą analizy białej supremacji jako systemu politycznego, a nie jako patologii kulturowej"[19] – systemu obejmującego świat sztuki

i globalną produkcję artystyczną. Prezentujemy również eksperymentalny esej badaczki i kuratora z Muzeum Sztuki w Łodzi, Natalii Słaboń i Jakuba Gawkowskiego, którzy przymierzają pojęcia i kategorie z zakresu studiów postkolonialnych i muzeologii dekolonialnej do lokalnego kontekstu instytucji, której historia została ufundowana nie na imperializmie, lecz na oddolnej i horyzontalnej współpracy międzynarodowej społeczności artystycznej.

W **Panoramie** kontynuujemy prezentację esejów napisanych w ramach proseminarium naukowego *Rasa w filmie amerykańskim*, prowadzonego przez profesor Agnieszkę Graff w Ośrodku Studiów Amerykańskich Uniwersytetu Warszawskiego. Aleksandra Jehn-Olszewska w eseju *America's Fascination With The Ku Klux Klan. „BlacKkKlansman" and „Accidental Courtesy: Daryl Davis, Race & America"* analizuje przeszły i obecny kształt reprezentacji KKK w filmie i odnosi go do dyskursu na temat reprezentacji rasy i etniczności w Stanach Zjednoczonych. Świadome techniki estetyczne i metakinematograficzne zastosowane w filmach omawiane są przez pryzmat dwóch powiązanych ze sobą koncepcji: Brechtowskiego refleksyjnego widzenia i uniezwyklenia Wiktora Szkłowskiego. W *Colorblindness and Masculinity: „Lethal Weapon" and the Construction of a Postracial Reality* Jakub Olech omawia klasyczny hollywoodzki film akcji jako wizję społeczeństwa postrasowego. Autor uznaje za stosowne powrócić do tej „wizji" w obliczu największych od dziesięcioleci protestów przeciwko niesprawiedliwości rasowej, które w 2020 roku ogarnęły Stany Zjednoczone i rozprzestrzeniły się na część Europy, i zapytać o popularne wyobrażenia na temat rasy. Eseje te, podobnie jak te z poprzedniego numeru, w interesujący sposób łączą perspektywę polską i amerykańską, analizując obrazy i wyobrażenia rasy w kontekście historycznym. Tę część zamyka polemiczny esej Wojciecha Michery poświęcony odnalezionemu w 1997 roku na strychu kamienicy archiwum

portretów dawnych mieszkańców Dębicy i okolic wykonanych przez przedwojenną fotografkę Stefanię Gurdową. Autor podkreśla materialność obrazów fotograficznych i ich nieredukowalną obcość, która wymaga przede wszystkim powściągliwego podejścia poznawczego, a nie sentymentalnego.

W **Migawkach** znaleźć można krytyczne porównawcze omówienie dwóch wydanych niedawno książek: *Visualizing Equality. African American Rights and Visual Culture in the Nineteenth Century* Astona Gonzaleza i *Exposing Slavery. Photography, Human Bondage, and the Birth of Modern Visual Politics in America* Matthew Foxa-Amato. Jak pisze autor recenzji, Łukasz Zaremba, podczas gdy pierwsza z książek podąża za swoimi bohaterami, XIX-wiecznymi czarnymi wytwórcami obrazów w Ameryce Północnej, druga proponuje narrację na temat pierwszego ćwierćwiecza fotografii w Stanach Zjednoczonych, podkreślając, że nie sposób myśleć o rasie bez fotografii, zaś polityka rasowa odpowiada za zastosowania mediów fotograficznych w USA. Na koniec Katarzyna Bojarska odwiedza dwa podziemne projekty artystyczne i kuratorskie: wystawy *Tu Muranów* w Muzeum POLIN z udziałem między innymi Artura Żmijewskiego oraz *Rhizopolis* Joanny Rajkowskiej w Narodowej Galerii Sztuki Zachęta w Warszawie. Autorka sięga do ich wspólnej podróży do Izraela / Palestyny sprzed dwudziestu lat i przygląda się, jak różne strategie przyjmowali przez ten czas, by mierzyć się z kłopotliwym dziedzictwem, pamięcią zbiorową i konfliktami pamięci. Aktualne „spotkanie" Rajkowskiej i Żmijewskiego w dwóch bardzo różnych ramach kuratorskich stanowi dla krytyczki okazję do ponownego przemyślenia historyczności konceptualizowanej przez sztukę współczesną. Żmijewski zajmuje się tym, co zostało wykopane spod Muranowa, resztkami żydowskiego życia zniszczonego przez rasistowską nienawiść; Rajkowska natomiast fantazjuje o katastrofie, która

zabrała nas wszystkich pod ziemię, gdy projekt skolonizowania wszystkiego ostatecznie legł w gruzach.

I tak po raz kolejny przez Muranów wracamy do W.E.B. Du Boisa, myśląc o historiach, które mogą się zbiegać, i obrazach, które mogą rezonować z pozostającymi w konflikcie wspomnieniami. W 2012 roku znajomy przysłał jednej z redaktorek zdjęcie zrobione na warszawskim Muranowie, pytając: „Czy w Warszawie naprawdę jest ulica Duboisa? Czy jest tak nazwana na cześć W.E.B. Du Boisa?"[20]. Nie, nie ma. Upamiętniony na Muranowie Dubois był działaczem socjalistycznym, redaktorem, pisarzem i bojownikiem ruchu oporu, który zginął w Auschwitz. Jest to więc zupełnie inna historia, a może nie aż tak znów inna...



Dobrej lektury –
Zespół redakcyjny

1 W.E.B. Du Bois, *The Negro and the Warsaw Ghetto*, „Jewish Life" z maja 1952, s. 14–15.

2 Dirk Moses, *Conceptual blockages and definitional dilemmas in the 'racial century': genocides of indigenous peoples and the Holocaust*, „Patterns of Prejudice" 2002, t. 36, nr 4, s. 7–36.

3 Zob. między innymi Ariella Azoulay, *Potential History: Unlearning Imperialism*, Verso, London 2019; Raoul Peck, *Wytępić całe to bydło,* 2020 - czteroodcinkowy serial dokumentalny HBO.

4 Dirk Moses w rozmowie z Anselmem Franke, *The White West: Whose Universal?* podcast series episode 4, dostęp 20 marca 2021.

5 Zofia Nałkowska, *Medaliony*, Czytelnik, Warszawa 1946. Zob. także *Zagłada w „Medalionach" Zofii* Nałkowskiej, red. T. Żukowski, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016.

6 Na marginesie: w 2019 roku Polski Instytut Pamięci Narodowej wprowadził korektę do motta Nałkowskiej, wykorzystując je w kadrze otwierającym wyprodukowany przez IPN film przedstawiający życie w okupowanej przez hitlerowskie Niemcy Warszawie: „Ludzie (Niemcy [na czerwono, K.B.]) ludziom zgotowali ten los" – i podpis: Zofia Nałkowska.

7 Françoise Vergès, *The White West: Whose Universal?* podcast series episode 3, dostęp 20 marca 2021.

8 Zob. między innymi Susan Buck-Morss, *Hegel, Haiti i historia uniwersalna*, przeł. K. Bojarska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014; Michel-Rolph Trouillot, *Silencing the Past: Power and the Production of History*, Beacon Press, Boston 1995; *The Life of Toussaint L'Ouverture*, wystawa Jacoba Lawrence'a w Cleveland Museum of Art (2014–2015); Joanna Malinowska, C.T. Jasper, *Halka / Haiti 18°48'05"N 72°23'01"W* (2015) i wiele innych.

9 Houria Bouteldja, *Whites, Jews, and Us. Toward a Politics of Revolutionary Love*, przeł. R. Valinsky, Semiotext(e), Los Angeles 2016, s. 24.

10 Jean Genet, *Interview with Bertrand Poirot-Delpech*, w: idem, *The Declared Enemy: Texts and Interviews*, Stanford Univeristy Press, Stanford 2004, s. 203. Cyt. za Houria Bouteldja, *Whites, Jews, and Us...*, s. 25.

11 Houria Bouteldja, *Whites, Jews, and Us...*, 26.

12 Ibidem, s. 50.

13 C.L.R. James, *The Making of the Caribbean People*, w: idem, *Spheres of Existence: Selected Writings*, Allison and Busby, London 1980, s. 187. Cyt. za Houria Bouteldja, *Whites, Jews, and Us...*, s. 50.

14 Michael Rothberg, *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*, przeł. K. Bojarska, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016, s. 170.

15 Henryk Grynberg, *Prawda nieartystyczna*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994.

16 Dorota Sajewska umieszcza wizytę Du Boisa w Warszawie w interesującym kontekście peryferyjnego rasizmu w artykule zatytułowanym *Perspektywy peryferyjnej historii i teorii kultury.* Pisze o nim w następujący sposób: „Fascynujący dokument epoki problematyzujący Polskę jako przestrzeń semiperyferyjną w kontekście problematyki rasy i rasizmu stanowi esej afroamerykańskiego pisarza i działacza społecznego W.E.B. Du Boisa *The Negro and the Warsaw Ghetto*". Zob: Dorota Sajewska, *Perspektywy peryferyjnej historii i teorii kultury,* „Didaskalia" 2020, t. 154, dostęp 20 marca 2021.

17 Dorota Sajewska, *Niewidoczne. Białe kobiety i Haiti*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej", 2021, nr 29, dostęp 10 kwietnia 2021.

18 Darby English, *To Describe a Life: Notes at the Intersection of Art and Race Terror*, Yale University Press, Yale 2019.

19 *Whose West and Whose Universal? Ana Teixeira Pinto in conversation with Katarzyna Bojarska*, „Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej" 2021, nr 29, dostęp 10 kwietnia 2021.

20 Z listu Michaela Rothberga do Katarzyny Bojarskiej, zdjęcie zrobił Dirk Moses i przesłał je Rothbergowi.